

ZŁOTY DZWON

M I E S I Ę C Z N I K

P A R A F I A L N Y

* Parafia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny * Złoty Stok * nr 2 (86) * luty 2017 *

Święto Matki Bożej Gromnicznej

2 lutego obchodzimy Święto Ofiarowania Pańskiego, które jest nawiązaniem do ewangelicznego opisu ofiarowania Jezusa. 40 dni po Jego narodzinach Maryja i Józef zanieśli dzieciątko do świątyni w Jerozolimie, by zgodnie z prawem mojżeszowym ofiarować Je Bogu. Przebywający wtedy w świątyni starzec Symeon rozpoznał w Jezusie Mesjasza.

Święto to zamyka cykl świąt Bożego Narodzenia. W kościołach rozbiera się tego dnia żłóbki, a w domach choinki, przestaje się śpiewać kolędy, kończy się okres wizyt duszpasterskich w domach.

Tego dnia przynosi się do kościołów do poświęcenia świece woskowe, które następnie niesie się w procesji. Są one symbolem człowieczeństwa Syna Bożego, a także symbolem wiary, nadziei i miłości,

z jakimi chrześcijanin powinien podążać za Chrystusem.

Świece te nazywane są gromnicami i od nich też pochodzi potoczna nazwa święta – Matki Boskiej Gromnicznej. Z kolei nazwa świcy związana jest z przypisywaną jej mocą odwracania gromów. W kościołach zapala się je podczas mszy św. i innych nabożeństw, np. przy udzielaniu sakramentów świętych (z wyjątkiem sakramentu pokuty), na procesjach i w czasie innych ceremonii liturgicznych.

Powszechne przekonanie o mocy ochronnej gromnicy związane było z wiarą w patronat i opiekę Matki Bożej jako pośredniczki między ludźmi, a Bogiem, zdolnej do wyjednywania łask. Aby sobie zapewnić stałą opiekę Najświętszej Marii Panny, gromnicę umieszczano w domach zwykle

(*cd. na str. 4*)



77 rocznica i deportacji Polaków na Sybir

W jednym z pierwszych nr „Złotego Dzwonu” (z marca 2010 r.) przedstawiliśmy relację z odsłonięcia i poświęcenia w naszym kościele pamiątkowej tablicy upamiętniającej I Deportację Polaków na Sybir. Z okazji 7 rocznicy odsłonięcia tablicy i 77 już rocznicy I deportacji przypominamy przemówienie jakie wygłosił wówczas Włodzimierz Maj, prezes Koła Związku Sybiraków w Ząbkowicach Śląskich.

Drodzy Sybiracy, A myśmy szli i szli – dziesiątkowani I myśmy szli i szli – dziesiątkowani przez tajgę, stepy, płataniną dróg! Choć zdradą pragnął podzielić nas wróg A myśmy szli i szli – niepokonani I przez Ludową przeszliśmy -. Niepokonani aż „Cud nad Wisłą” darował nam Bóg aż wolną Polskę raczył wrócić Bóg Ten cytat z hymnu Sybiraków oddaje symbolicznie atmosferę tamtych tragicznych dni oraz radość po spełnieniu marzeń powrotu i życia w wolnej Polsce.

Jestem niezmiernie rad, iż mogę wystąpić dziś w tak podniosłej uroczystości 70 rocznicy I Deportacji na Sybir, odsłonięcia i poświęcenia w tym kościele tablicy pamiątkowej.

10 luty 1940 r. Pierwsza deportacja na Sybir, to jeden z najbardziej tragicznych dni w Naszym życiu i w życiu Sybiraków.

Każdy z nas na pewno pamięta tę mroźną i tragiczną noc lutową, kiedy to w drzwiach pol- (*cd. na str. 2*)

77 rocznica i deportacji Polaków na Sybir

(cd. ze str. 1)

skich domów usłyszeliśmy straszny łomot, otwierając je, nasi ojcowie usłyszeli krzyk „Odkrywaj”, a później „Sobirajsia”.

Byli to bolszewicy NKWD w towarzystwie ukraińskich, litewskich i białoruskich nacjonalistów. Ojców i mężczyzn ustawiali pod ścianą pytając o broń. Każą pakować rzeczy, wyrzucając całe rodziny, dzieci, ludzi starszych, kobiety z rodzinnych domów z ojczystego kraju, ładują wszystkich z niewielkim dobytkiem na sanie i na stacjach kolejowych do bydłych wagonów po kilkadziesiąt osób. W wagonie (w nocy kobietom i dziewczynkom włosy przymarzały do ścian). Na większych stacjach dawali chleb, gorącą wodę a czasem okropną zupę. Była to długa i ciężka podróż, zmarłych zostawiali na stacjach, albo wyrzucali w polu. Po przyjeździe na miejsce wieźli nas samochodami ciężarowymi, później saniami do miejsc przeznaczenia. W barakach mieszkało po kilkanaście rodzin, razem kilkadziesiąt osób. Wszyscy spaliliśmy na uklepanej z ziemi podłodze. Byliśmy bestialsko deportowani przez NKWD na Sybir, do Kazachstanu, północnej Rosji, wszyscy pracowaliśmy w nieludzkich warunkach urągających godności ludzkiej.

Tam na zesłaniu śniegi i mrozy były troszeczkę większe jak w tym roku w Polsce, a zima była trochę

dłuższa. W mediach mówi się „syberyjska zima”, tylko, że tam było -56°C mrozu, śniegu ponad dwa metry, a zima dłuższa, bo rozpoczynała się pod koniec sierpnia i kończyła się w pierwszej połowie maja. W tych warunkach trzeba było pracować między innymi przy wyrębie tajgi.

Już niewielu nas pozostało autentycznych świadków tamtych tragicznych dni. Na wygnaniu byliśmy prześladowani, zastraszeni i schorowani z dala od bliskich, od rodzinnego domu, od ukochanej Polski, która była poniewierana i skrwawiona i chciano wymazać ją z mapy Europy i Świata, a my wierni ideałom Wolności, Niepodległości broniliśmy honoru, Polskości, wiary w Boga, nie bacząc na męczarnie, a nawet groźbę utraty życia – bo słowa -Polska, Wiara, Wolność, Niepodległość miały wtedy i mają teraz dla nas najwyższą wartość, bo tak wychowali nas nasi Rodzice, chociaż Rosjanie pogardliwie mówili „wy Polskije Pany”. NKWD – ziści zanim zabili umęczone i wygłodzone ciało, musieli najpierw zabić duszę, myśleli, że taki człowiek jest bezsilny, co było ich wielką pomyłką, albowiem wiara w Boga, tęsknota za Ojcowizną, za Polską skrwawioną i poniewieraną, ale patriotyzm, wiara, hart ducha wpajany przez naszych rodziców pozwoliły przetrwać dni rozpacz, grozy i zwątpienia, bólu i cierpienia – to piekło na ziemi – teraz pytamy

– Dlaczego? – Odpowiedzi – brak! Jednak wiara w Boga, tęsknota za wolnością, za Polską pozwoliły nam przetrwać tę gehennę i wrócić do kraju, ale nie do rodzinnego domu. Wracaliśmy wynędzniali, obdarci, schorowani i wystraszeni, ale z wysoko uniesioną głową, wolni i dumni, że nie udało się wydrzeć wiary w Boga, honoru i patriotyzmu. Był to powrót umęczonego ciała z radosną duszą i gorącym sercem, a my po wkroczeniu do Polski padaliśmy na kolana – całowaliśmy ukochaną przesiąkniętą krwią swoich dzieci polską ziemię, choć w kraju nikt nas nie witał, a my jak dzieci, płacząc z radości, cieszyliśmy się, że teraz do syta najemy się chleba.

28 stycznia 2010 r. obchodziliśmy 21 rocznicę powstania naszego koła. Pragnę nadmienić, iż w 1996 roku koło liczyło 497 osób, a obecnie jest 248 osób [stan na 2010 r.], w tym 46 wdów i wdowców. Mamy pierwszy sztandar w powojennej Polsce, wykonany własnoręcznie przez Sybiraków, poświęcony 11 listopada 1989 r. w kościele pw. św. Anny



w Ząbkowicach Śl. wypełnionym wiernymi po brzegi, tak jak dziś w tym kościele. Przy kole istnieje Izba Pamięci oraz Klub Wnuka. Biorąc powyższe pod uwagę, Zarząd Koła Związku Sybiraków Ziemi Ząbkowickiej, dla uczczenia pamięci tych, którym zabrano zdrowie i życie „za Ukochaną Polskę” na bezkresnych, dzikich terenach Sybiru, postanowił ufundować w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Złotym Stoku wmurowaną 10 lutego 2010 r. tablicę upamiętniającą wszystkich zmarłych na Sybirze i na całym świecie oraz tych, którzy wrócili do Polski. Zesłani przez wiele lat znosili poniżenie, głód, chłód, pracując w niehumanitarnych warunkach za głodowe racje żywnościowe. W takich warunkach zmuszane przez NKWD również pracowały dzieci, bo dewizą ich było „kto nie pracuje, ten nie je” a schorowane dzieci, umierając z głodu, cicho szeptały „mamo, tato – chleba”. Jako dzieci nie znaliśmy smaku cukierków, a dziewczynki nie wiedziały jak wygląda lalka. O naszej tragedii losu należy mówić często i głośno, aby o tym wiedziały i pamiętały władze państwowe. Aby nikt nie myślał, że o pracy dzieci Maj opowiada jakiejś głupoty – oto dowód – zwolnienie lekarskie od 24 VI do 1 VII 1942 roku niezdolny do pracy, a od 1 VII do 5 VII 1942 roku – 5 dni „dać lżejszą robotę” – rozpoznanie zapalenie płuc. Robotnik ten urodził się 1 stycznia 1935 r., nie miał jeszcze nawet 7,5 lat. Robotnikiem tym byłem ja...

Na zesłaniu przeżyliśmy dzieciństwo, lata młodości w strachu i zagubieniu, W głodzie i chłodzie, żyjąc

w niehumanitarnych warunkach uwłaczających godności ludzkiej. To wszystko na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Przedsięwzięcie to jest ku przestrodze potomnych, aby nigdy nie dopuścić do powtórzenia się podobnej gehenny „Narodu Polskiego” oraz aby w miejscach tych składać hołd prochom tych, którzy nie wrócili z zsyłki, co czyni zadość słowom wieszczki Adama Mickiewicza „Jeśli my zapomnimy o nich Niech Bóg zapomni o nas”

Nikt nie potrafi lepiej docenić, co to jest wolność aniżeli „Sybiracy”, bo sami na zesłaniu przeżyli zniewolenie, strach i poniżenie.

*Włodzimierz Maj,
prezes Koła Związku Sybiraków w Ząbkowicach Śląskich*

Ojczyzno nasza. Ziemię ukochaną
W trzydziestym dziewiątym cała krwią zalana
Nie dość, że Polskę na wpół rozebrali
Jeszcze Polaków na Sybir wysłali...
O Polsko nasza, Ziemię nasza święta
Gdzie twoje Syny, gdzie twoje orłęta
Dzisiaj w Sybirskie tajgi przyjechali
Czy kiedy ciebie będziem oglądali...
Zima, śnieg straszny w lesie, ciężka, praca
Głód i tęsknota ciężko nas przygniata
Tyfus okrutny wśród ludzi się szerzy
Co dzień to więcej pod sosnami leży...

(fragmenty „Pieśni wygnańców z Ojczyzny”)

Pozdrowienia i życzenia dla uczestników Orszaków Trzech Króli przesłała para prezydencka

„Inicjatywa organizowana na ulicach polskich miast, wsi i miasteczek barwnych korowodów stała się już pięknym zwyczajem, który przybliża symbolikę i znaczenia Święta Objawienia Pańskiego. Z radością dostrzegamy, że każdego roku Orszak gromadzi coraz większą liczbę osób, a kolejne miejscowości w kraju i za granicą podejmują ten dawny jasełkowy obyczaj.”
... „Pragniemy życzyć Państwu dobrego przeżywania Święta Epifanii oraz radości z odkrywania i pielęgnowania bogatej polskiej tradycji. Niech wspólne świętowanie i śpiewanie będą okazją do wzajemnej życzliwości i umacniania więzi.”

„Wszystko było białe od syjącego śniegu, ale było fajnie” powiedziała jedna z uczestniczek tegorocznego Orszaku Trzech Króli w Złotym Stoku. Rzeczywiście droga barwnego pochodu wiodąca Ulicą Wojska Polskiego i wokół Rynku odbyła się w bardzo obfitym opadzie śnieżnym. Na przodzie Orszaku szli trzej królowie i inne postacie z betlejemskiej stajenki z Ma-

ryją i Józefem. Powiewały chorągwie i chorągiewki. Każdy z uczestników miał własną koronę. Były śpiewane kolędy i odczytane Słowo Boże o pojawiającej się gwiazdzie prowadzącej do Betlejem mędrców ze wschodu. Ani śnieg, ani mróz, ani żadne inne przeciwności nie przeszkodziły nam w tym, aby wyjść z domów i wspólnie przejść szlak poszukiwania Tego, który ma moc odmienić wiele; może zmienić nasze życie. Oddaliśmy pokłon trzech króli w Betlejem – w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP. A dzielne dzieci z naszej scholii w świątyni uwielbiły dziecię Jezus radosnym śpiewaniem kolęd i pastorałek. Dziękujemy wszystkim za to wspaniałe świadectwo. Dziękujemy tym, którzy pomogli w organizowaniu Orszaku Trzech Króli 2017 roku. Pani Burmistrz Grażynie Orczyk za objęcie patronatu nad tym wydarzeniem. Dziękujemy szczególnie młodzieży za zaangażowanie i tym najmłodszym, którzy wytrwali do końca.

Święto Matki Bożej Gromnicznej

(cd. ze str. 1)



nad łóżkiem. Zapala-
no ją też przy kona-
jących.

W święto Ofiaro-
wania Pań-
skiego Kościół
obchodzi
też

Światowy Dzień Życia Konse-
krowanego. Dzień ten ustanowił pa-
pież Jan Paweł II w 1997 r. Pod-
czas Eucharystii w święto Ofiaro-
wania Pańskiego biskupi diecezjal-
ni modlą się wraz z osobami życia
konsekrowanego w ich intencji. W
tym dniu siostry zakonne i zakon-
nicy podczas mszy św. odnawiają
śluby zakonne: czystości, postu-
szeństwa i ubóstwa.

Ustanawiając ten dzień,
Jan Paweł II zwrócił uwagę,

że ofiarowanie Syna Bożego, któ-
rego symbolem jest przyniesienie
Go do świątyni, jest wzorem dla
wszystkich, którzy poświęcają swe
życie Bogu. Podkreślił to mówiąc:
„Ofiarowanie Jezusa staje się wy-
mowną ikoną całkowitego oddania
własnego życia dla tych, którzy
powołani są, aby odtworzyć w Ko-
ściele i w świecie, poprzez rady
ewangeliczne charakterystyczne
przymioty Jezusa, dziewictwo, ubó-
stwo i posłuszeństwo”.

ŚPIEWANIE I GRANIE KOŁĘD W ŻŁOTYM STOKU

Tradycyjnie 26.12.2017 r. o godz.
17.00 w kościele parafialnym pw.
Niepokalanego Poczęcia NMP od-
był się **Koncert Orkiestry Górni-
czej Żłostockiej i Chóru Żłoty
Potok**.

Znów usłyszeliśmy najpiękniej-
sze opowieści o narodzeniu Jezu-
sa. Kolędy roztaczające się po
wnętrzu kościoła brzmiały wzniosłe
i pięknie ku uciechu obecnych
w świątyni słuchaczy.

Natomiast 21 stycznia 2017 r.
w Żłotym Stoku odbył się **I Prze-
gląd Kolęd i Pastorałek** pod pa-
tronatem ks. biskupa Ignacego
Deca, ks. proboszcza Pawła Paż-
dziura i burmistrz Grażyny Orczyk.
W przeglądzie wzięło udział 366
uczestników z 21 miejscowości
i 2 województw. Przegląd rozpoczął
się o godz. 9.00, a zakończył o go-
dzinie 18.00. Odbywał się jedno-



cznie w CKiP oraz w kościele
parafialnym w Żłotym Stoku.

Uczestnicy wystąpili w katego-
riach: zespoły ludowe i folklorystyczne,
soliści i duety, schole
dziecięce, chóry Seniora, chóry 2-
3-, 4-głosowe jednorodne i miesza-
ne. W każdej kategorii przyznano
wyróżnienie. Oceny uczestników
przeeglądu dokonywało jury zarów-

no w kościele pw. Niepokalanego
Poczęcia NMP jak i w CKiP.

Wyróżnienia przyznano: Wiolin-
nek – Bardo – zespoły ludowe
i folklorystyczne, Wojciech Walasek
– Polanica-Zdrój – solista, Zespół
z Duszą – Wrocław – schole dzie-
cięce, Czerwona Jarzębina – Bie-
ława – chóry seniora, Canzona –
Oleszna – chóry.

Podczas koncertu finałowego
przyznano nagrodę Grand Prix
chórowi Canzona z Oleszna.

Śpiewaniu kolęd i pastorałek
w Żłotym Stoku 21 stycznia nie
miało granic. Radość udzielała się
wszystkim występującym i słuchają-
cym na widowni. Wiele wzajemnej
życzliwości sprawiło, że każdy
występ był przyjmowany z entuzjaz-
mem.

Gratulujemy uczestnikom i orga-
nizatorom przeglądu.



Spotkania opłatkowe przy parafii w Złotym Stoku

Kończący się już czas Świąt Bożego Narodzenia jest sposobnością, aby we wspólnotach i grupach duszpasterskich i różnych instytucjach uczestniczyć w spotkaniach opłatkowych oraz organizować kolędowanie. Te spotkania mają na celu świętowanie jednego z najważniejszych wydarzeń zbawczych, a więc przyjścia na świat Syna Bożego. Wspólnota stołu to również czas składania sobie życzeń świątecznych i podzielenia się

tradycyjnym opłatkiem. To możliwość wyrażenia wdzięczności za wszelkie dobro które wspólnie czynimy dla wspólnoty Kościoła, czyli dla drugiego człowieka.

W niedzielę (Chrztu Pańskiego) 8 stycznia 2017 r, nasi **ministranci** oraz **schola** wraz z opiekunami (p. Dagmara Alchimowicz, p. Iwona Lew, ks. Piotr Listwan i ks. Proboszcz) zebrali się o godz. 15.00, by wspólnie przeżywać swoje spotkanie opłatkowe. Po odczytaniu

fragmentu Ewangelii ks. proboszcz, skierował do nich swoje życzliwe słowo, podziękowania i oficjalne życzenia. Następnie był czas na indywidualne łamanie się opłatkiem. Przy zapalanej choince w czasie śpiewania kolęd przy stole panowała radosna atmosfera, żarty. Najmłodszy ministranci i schola zostali najdłużej. Dobrze, że wystarczyło chipsów i Coca-Coli do końca spotkania.

Króluj nam Chryste

Spotkanie opłatkowe rady parafialnej i zaproszonych gości

W dniu 22 stycznia br. w salce przy parafii (pod Złoty Zegarem) ksiądz proboszcz przywitał imiennie zaproszonych gości przedstawicieli władz i poszczególnych instytucji oraz przedstawicieli Rady Parafialnej złotostockiej i kościołów filialnych. Ksiądz podziękował wszystkim zebrany za ich zaangażowanie i pracę na rzecz parafii oraz poprosił o dalszą i owocną współpracę, ponieważ to co robimy jest dla dobra ogółu. W ciszy i skupieniu zebrani wysłuchali Słowa Bożego mówiącego o narodzinach Dzieciątka Jezus, po wspólnej modlitwie poprowadzonej przez proboszcza złożone zostały gorące życzenia dla wszystkich obecnych i ich rodzin. Poproszona o zabranie głosu burmistrz Grażyna Orczyk dziękując za zaproszenie życzyła wszystkim owocnego działania dla dobra wiernych

w parafii zapewniając o swojej życzliwości i chęci pomocy. W dalszej części nadszedł czas na indywidualne łamanie się opłatkiem. W dobrą atmosferę spotkania wigilijnego zebranych wprowadziło wspólne kolędowanie oraz poczęstunek przygotowany przez panią Romualdę, Stanisławę i Renatę. Śpiewane kolędy zaczynali organiści, animatorki scholii, duszpasterze, a także przewodniczący Rady Miasta Waldemar Wieja. Myślę, że mogę zacytować Dyrektora Agatę Pawłowską Król Szkoły Samorządowego Zespołu Szkół w Złoty Stoku, która powiedziała: „stworzyliśmy razem wspaniały chór kolędników,... wiem kto może śmiało poprowadzić nowy chór w Złoty Stoku” Spotkanie opłatkowe dało wiele radości i wzmocniło relacje wśród uczestników.

ZNAKI ŚWIĘTE – PATENA

Był ranek. Wszedłem właśnie na szczyt górski i obejrzałem się poza siebie. Nisko w dole leżało jezioro, a wokół w świetle porannym sterczały góry, wielkie i ciche. Wszystko było czyste, przestwór niebios głęboki i rozległy, a drzewa o szlachetnie ukształtowanych gałęziastych koronach tchnęły świeżością! I całe moje jestestwo tak było przepelnione jasną, radosną mocą, iż zdawało mi się, jakoby w mym wnętrzu biły jakieś niewidzialne, bezszmerne źródła, jakoby wszystko unosiło się w jasność i w dal. Zrozumiałem, że człowiekowi może serce wezbrać ponad brzegi, tak, iż on staje, wznosi oblicze i rozkłada dłonie, rozpościera je w kształt wielkiej czary, podnosząc w górę

ku nieskończeniu Dobremu Ojcu świata, ku Bogu, który jest miłością, i ofiaruje Mu wszystko, co tu wokół i tam w głębi stoi jaśniejąc i wzbierając w ciszy. Tak jest, musi mu się zdawać, jakoby z czary jego rąk szło wszystko W górę, jasne i czyste. Tak to właśnie niegdyś Chrystus stanął na szczycie, na wyżynie ducha i złożył Ojcu swemu miłość swoją, swoje pulsujące życie jako ofiarę całkowicie doskonałą. Na tej wyżynie, której przedprożem była góra Moria, gdzie Abraham spełniał swą ofiarę. Przed nią zaś było owo miejsce, gdzie król-ksiądz składał dań przebłagalną. A jeszcze i to miejsce, gdzie w pradawnych czasach ofiara Abla jasnym i prostym słupem szła w niebiosa.

Wiecznie sterczy ku niebu ta wyżyna, wiecznie rozpościera się dłoń Boża i wiecznie wznosi się w górę dar ofiarny, gdy kapłan – nie! nie on sam... przecież człowiek jest jedynie słabym narzędziem! – stoi u ołtarza, podnosząc na rozwartych dłoniach ofiarną czarę, patenę, z leżącym na niej białym chlebem: „Przyjmij, Święty Ojczy, wszechmogący, wieczny Boże, tę niepokalaną Hostię, którą ja, niegodny sługa Twój, ofiaruję Tobie, Bogu mojemu, żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, przewinienia i niebdalstwa moje, za wszystkich obecnych... aby tak mnie, jak im posłużyła ku zbawieniu na żywot wieczny”.

Romano Guardini

OPŁATKOWE SPOTKANIE W MAŁKOLNIE



Spotkania Opłatkowe w Małkolinie stało się już stałym punktem zapisany w kalendarzu imprez wiejskich. Przeglądając ostatnio kronikę pamiątkową grupy teatralnej „Wataha Stacha”, próbowaliśmy podliczyć, który to już raz spotykamy się. Prawdopodobnie był to 14 opłatek z „Watahą”. W tym roku organizacją spotkania zajęła się Rada Sołecka, OSP Małkolin, Klub Sportowy „Orzeł” Małkolin oraz Przedszkole „Zielona Dolina”.

Spotkanie rozpoczęło się 21 stycznia 2017 r. od przywitania zgromadzonych gości przez sołtys Urszulę Wróbel, następnie przedszkolaki przedstawiły inscenizację z okazji Dnia Babci i Dziadka. „Gwoździem programu”

były występy „Watahy Stacha”, poprzedzony kolędą w wykonaniu najmłodszych – „Wesołych Nutek”. Jasełka, przygotowane przez artystów, zachwyciły licznie przybyłych gości.

Po występach artystycznych wszyscy zgromadzeni odmówili modlitwę i połamali się opłatkiem. Każdy z zaproszonych gości został poczęstowany gorącym barszczem z uszkami, śledziem i pysznym bigosem oraz wypiekami przygotowanymi przez gospodynie z naszej wsi.

Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim osobom, które zaangażowały się w przygotowanie tej uroczystości.

*Urszula Wróbel
sołtys wsi Małkolin*



Święty Michale Archaniele! Wspomagaj nas w walce, a przeciw zasadzkom i niegodziwości złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogrozić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Warto odmawiać każdego dnia...



ODSŁONIĘCIE GABLOTY

*Ci, którzy zapominają
o ofiarach wczorajszych,
otwierają drogę dla jutrzejszych*

Simon Wiesenthal

24 stycznia 2017 r. w Samorządowym Zespole Szkół w Złotym Stoku dokonano odsłonięcia gabloty, w której znajduje się oryginalny „pasiak” – ubiór więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych z czasów II wojny światowej. Okazją do odsłonięcia gabloty była zbliżająca się 72 rocznica wyzwolenia KL Auschwitz. W uroczystości udział wzięła Burmistrz Miasta Złotego Stoku Grażyna Orczyk – fundatorka gabloty, dyrektor szkoły Agata Pawłowska – Król, wicedyrektor Ewa Głąb, uczniowie klas II i III Gimnazjum wraz z wychowawcami. Krótki rys historyczny dotyczący powstania i działalności nazistowskiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz przedstawił Waldemar Wieja.

Obóz koncentracyjny Auschwitz został utworzony przez Niemców z rozkazu Heinricha Himmlera. Powstał w 1940 roku w byłych koszarach wojskowych na przedmieściach miasta Oświęcim. Jednym z powodów jego uruchomienia było przepełnienie więzień spowodowane masowymi aresztowaniami Polaków. Pierwszy transport przybył do Auschwitz 14 czerwca 1940 roku i liczył 728 polskich więźniów politycznych z Tarnowa. Data ta uznawana jest za pierwszy dzień działania obozu. Wówczas kierowano do niego m.in.: osoby duchowne, przywódców społecznych, inteligentów, przedstawicieli kultury, oficerów oraz uczestników ruchu oporu. Z czasem do Auschwitz zaczęto wysyłać Romów, sowieckich jeńców wojennych oraz więźniów z krajów okupowanych. W 1942 roku obóz stał się miejscem masowej zagłady europejskich Żydów. W Oświęcimiu śmierć poniosło ponad jeden milion sto tysięcy ludzi – najwięcej Żydów. 50 procent więźniów zginęło wskutek wycieńczającej pracy, chorób, epide-



mii, terroru, egzekucji, kar, eksperymentów medycznych oraz głodu. Na chorobę głodową cierpiało ponad 90 proc. więźniów wszystkich obozów koncentracyjnych. Głód towarzyszył niemal wszystkim pozostałym schorzeniom. Dodatkowo ukształtowała postać więźnia oraz obraz jego życia w obozie. Pozostałe 50 procent ginęło w komorach gazowych. SS-manii bardzo często z uśmiechem na twarzy powtarzali więźniom „Przyzwoity więzień nie powinien żyć dłużej niż trzy miesiące. Jeśli żyje dłużej to jest złodziejem” lub „Tutaj Żyd żyje dwa tygodnie, Klecha żyje trzy tygodnie, a normalny więzień żyje trzy miesiące.”

Uroczystego odsłonięcia gabloty dokonały – Burmistrz Miasta Złotego Stoku i dyrektor szkoły.

Na koniec uroczystości uczniowie klas II i III Gimnazjum realizujący projekt „Ocalić od zapomnienia” otrzymali zaproszenia do udziału w konkursie na zagospodarowanie wnęki ściany, w której zamontowana jest gablota oraz do zbierania informacji odnośnie więźnia, do którego należał ten pasiak.

Waldemar Wieja



OBIETNICA PANA JEZUSA

DANE S. MARIII MARCIE CHAMBON

Zbliżcie się do Ran Moich z sercem płonącym miłością. Przez Rany Moje otrzymacie wszystko, bo zasługi Krwi Mojej są nieskończonej ceny. Mając Moje Rany i Moje Najświętsze Serce, możecie wszystko wyjednać. Najświętsze Rany dają moc nad Sercem Boga. Kto jest w jakiegokolwiek potrzebie, niech z wiarą i ufnością przychodzi czerpać ustawicznie ze skarbu Mojej Męki, z Moich przebitych Ran udzielię wszystkiego, o co Mnie kto prosić będzie. Moje Rany Najświętsze uświęcają duszę i zapewniają im rozwój duchowy. Z Moich Ran rodzą się owoce świętości, Ci Którzy czcić Je będą dojdą do prawdziwego poznania mnie. W Moich Ranach zawsze oczyścić się możecie. Moje Rany uleczą wasze grzechowe rany. Moje Rany pokryją wszystkie wasze przewinienia. Nabożeństwo do Moich Ran jest lekarstwem na te czasy nieprawości. Wszystkie wasze sprawy, nawet najmniejsze, skoro zostaną zanurzone w Mojej Krwi zdobędą przez to nieskończone zasługi i sprawią pociechę Mojemu Sercu. Zanurz więc sprawy twoje w Moich Ranach, a będą miały wielką wartość. Ofiaruj mi Rany moje za grzeszników, bo ja pragnę zbawienia wszystkich dusz. Za każdym słowem wymówionym przez was w Koronice spuszczam kroplę Krwi Mojej na duszę grzesznika. Grzesznik wyjedna dla siebie nawrócenie przez odmówienie następującej modlitwy: Ojczy Przedwieczny ofiaruję Ci Rany Pana naszego Jezusa Chrystusa na uleczenie Ran dusz naszych. Gdy doznajecie przykrości, lub gdy cierpienia was przygniatają, złóżcie to czym prędzej w Moje Rany, a ból się uciszy.

Adoracja Najświętszych Rana Pana Jezusa.

W zjednoczeniu z Niepokalanym Sercem Maryi pozdrawiam i adoruję o Jezus, Twoją Świętą Ranę Twojej, prawej ręki. W tej Ranie składam wszystkich kapłanów Twojego Świętego Kościoła. Daj im Ty o Jezus, ilekroć sprawują Twoją Świętą Ofiarę płomień Twojej Boskiej Miłości by mogli Go podawać powierzonym sobie duszom. Chwała Ojcu i Synowi...

Pozdrawiam i adoruję Świętą Ranę Twojej lewej Ręki. W tej Ranie powierzam Ci, o Jezus, wszystkich herezyków i niewierzących, tych najbiedniejszych, którzy Cię nie znają i ze względu na te dusze ześlij, o Jezus wielu dobrych pracowników do Twojej Winnicy, aby oni wszyscy znaleźli drogę do Twego Najświętszego Serca. Chwała Ojcu i Synowi...



Pozdrawiam i adoruję Święte Rany Twojej Najświętszej głowy i w tych Ranach powierzam Ci, o Jezus, wrogów świętego Kościoła. Tych wszystkich, którzy dziś jeszcze zadają Ci krwawe Rany i prześladują Ciebie w Twoim Mistycznym Ciele. Proszę Cię o Jezus, nawróć ich, jak wezwałeś Szawła i uczyniłeś zeń Pawła, aby nastąpiła jedna owczarnia i jeden Pasterz. Chwała Ojcu i Synowi...

Pozdrawiam i adoruję Święte Rany Twoich Świętych Nóg w tych ranach przekazuję Ci, Jezus zatwardziały grzeszników, którzy kochają więcej świat niż Ciebie, a szczególnie powierzamy Ci tych, którzy

muszą się już rozstać z tym światem, z tym ziemskim życiem. Nie pozwól, Najdroższy Jezus, by Twoja Drogocenna Krew była dla nich zmarnowana. Chwała Ojcu i Synowi...

Pozdrawiam i adoruję Ranę Twego Najświętszego Serca i w tej Ranie powierzam, Ci Jezus moją duszę, oraz tych za których Ty chcesz, bym się modlił a szczególnie za wszystkich cierpiących i uciśnionych, za wszystkich prześladowanych i opuszczonych. Użyj o Najświętsze Serce Jezusa, Twego światła i Twojej łaski napełnij nas wszystkich Twoją Miłością, Twoim Dobrem i Pokojem.

Codzienna modlitwa.

O mój Zbawicielu, każdym moim pocałunkiem, oddechem, uderzeniem mojego serca, słowem i myślą pragnę na nowo całować wszystkie Twoje Święte Rany i każdą kroplę Twojej Najdroższej Krwi i tyle razy ofiarować Twojemu Ojcu w Niebie. Mój Jezus, dziękuję Ci za wszystko, co dla mnie uczyniłeś i całuję Twoje Święte stopy za każdym krokiem, który uczyniłeś na ziemi od Twojego dzieciństwa, aż po ostatni krok, kiedy Cię rzucono na drzewo krzyża. Ofiaruję Ci Najświętsze Ciało, Najdroższą Krew, bolesne Rany, miłość i miłosierdzie. Jego Najświętsze Serce płonące ku ludziom z Najświętszego Sakramentu, Jego łęk śmiertelny i opuszczenie w Ogrójcu, Jego bolesne ukrzyżowanie i śmierć na krzyżu. Jego zwycięskie Zmartwychwstanie i Chwalebne Wniebowstąpienie. Ofiaruję to wszystko za moje grzechy i za grzechy całego Świata, za dusze czyścicowe i za wszystkich umierających. Prosimy Cię Jezus o Pokój na świecie. Amen.

s. FZŚ Longina Sibińska

ŚW. BŁAŻEJ



Zapalenie krtani, angina, infekcja gardła, powiększone migdałki, afta języka. Tutaj potrzebny jest laryngolog i dobry antybiotyk. Doświadczenie pokazuje, że nie zaszkodzi także poprosić o pomoc św. Błażeja. 3 lutego Kościół obchodzi pamiątkę męczeństwa św. Błażeja. Święty ten pochodził z Cezarei Kapadockiej. Błażej studiował filozofię, został jednak lekarzem. Po pewnym czasie porzucił swój zawód i rozpoczął życie na pustyni. Stamtąd wezwano go na stolicę biskupią w położonej nieopodal Sebaście. Podczas prześladowań za cesarza Licyniusza uciekł do jednej z pieczar górskich, skąd nadal rządził swoją diecezją. Ktoś jednak doniósł o miejscu jego pobytu. Został aresztowany i uwięziony. W lochu więziennym nadal umacniał swój lud w wierności Chrystusowi. Kiedy namowy i groźby wobec niezłomnego biskupa okazały się daremne, zastosowano wobec niego najokrutniejsze tortury, by zmusić go do odstępstwa od wiary, a za jego przykładem skłonić do apostazji innych. Ścięto go mieczem prawdopodobnie w 316 roku. Z pobytom św. Błażeja w więzieniu łączy się historia cudownego uleczenia przez niego syna pewnej kobiety, któremu gardło przebiła ość i nie można było jej usunąć. Chłopcu groziło uduszenie. Dla upamiętnienia tego wydarzenia Kościół do dziś w dniu św. Błażeja błogosławi gardła. Inna historia opowiada o ubogiej kobiecie, która przyniosła biskupowi do więzienia pokarm i świecę. Po śmierci świętego, zgodnie z danym przez niego zaleceniem, obchodziła rocznicę jego męczeństwa rozdając jałmużnę i spotykając się z przyjaciółkami przy zapalonych świecach. Dzięki temu czczące pamięć św. Błażeja kobiety otrzymały wiele łask dla duszy i ciała. Zwróćmy uwagę na szczególne – być może nieco pomijane przy okazji błogosławienia gardła. Otóż do św. Błażeja modlimy się nie tylko o zdrowe gardło i migdałki. Prosimy go także o

zdrowie naszej mowy. Prosimy, by strzegł naszego języka przed grzechem obmowy, plotkarstwa, osądzania i kpiny. Prosimy, by stał na straży naszych warg i pomagał wypowiadać dobre słowa: pocieszenia, troski, otuchy i miłości. Prosimy go także o pomoc, gdy zapagniemy wielbić Boga naszym językiem. Św. Błażej pomaga, aby nasz język był narzędziem miłości i dobra.

LITANIA DO ŚW. BŁAŻEJA

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
 Ojciec z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
 Synu, Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
 Duchu święty Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
 Święta Mario, módl się za nami.
 Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.
 Święta Panno nad Pannami, módl się za nami.
 Święty Błażeju, szlachetny w swoim człowieczeństwie, *módl się za nami,*
 Święty Błażeju, wzorze życia chrześcijańskiego,
 Święty Błażeju, przykładzie gorliwości biskupiej,
 Święty Błażeju, pocieszycielu smutnych i strapionych,
 Święty Błażeju, gorliwy o chwałę Bożą,
 Święty Błażeju, zabiegający o wzorowe życie chrześcijan,
 Święty Błażeju, nieugięty w świętej wierze,
 Święty Błażeju, mężnie znoszący złość oprawców,
 Święty Błażeju, przyozdobiony palmą męczeństwa,
 Święty Błażeju, patronie lekarzy i służby zdrowia,
 Święty Błażeju, obdarzony łaską leczenia chorób gardła,
 Święty Błażeju, opiekunie chorych i cierpiących,
 Święty Błażeju, wspomóżycielu w każdej potrzebie.

Przez męczeństwo świętego Błażeja obdarz nas, Panie, prawdziwą wolnością ducha, wysłuchaj nas, Panie.

Przez męczeństwo świętego Błażeja daj nam, Panie, abyśmy zawsze zachowali nienaruszoną wiarę, wysłuchaj nas, Panie.

Przez męczeństwo świętego Błażeja spraw, Panie, abyśmy mężnie znosili utrapienia życia, wysłuchaj nas, Panie.

Przez męczeństwo świętego Błażeja daj, Panie, abyśmy pokonali zasadzki szatana, ciała i świata. wysłuchaj nas, Panie.

Módlmy się:

Wszchemogący i miłosierny Boże, za wstawiennictwem świętego Błażeja, biskupa i męczennika, któremu dałeś nieugiętą stałość w cierpieniach, otocz nas Swoją opieką i wybaw od chorób i zasadzek nieprzyjaciół. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Ojciec Marek z Aviano – z Sobieskim ratował chrześcijaństwo (1)

Jan Matejko w 200 rocznicę odsieczy wiedeńskiej uwiecznił na płótnie zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem i obraz ten ofiarował papieżowi Leonowi XIII (oglądać go można w Muzeum Watykańskim). Po lewej stronie zwycięzcy spod Wiednia malarz umieścił kapucyna o. Marka z Aviano. Mało kto jednak w Polsce interesował się, kim był ów bohater, jakie były życiowe losy. Kim był ten kapucyn, skoro obok króla Jana III Sobieskiego zajmuje tak zaszczytne miejsce? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy bliżej zapoznać się z jego życiem i działalnością. Przyszły legat papieski w dniach odsieczy wiedeńskiej przyszedł na świat 17 XI 1631 r. jako trzecie z jedenaściorga dzieci małżonków Marka Christofori i Róży Zenoni. Urodził się w miejscowości Aviano, w diecezji Concordia – Pordenone, w północnych Włoszech. Rodzice należeli do ludzi względnie dobrze sytuowanych i mogli sobie pozwolić na kształcenie dzieci. Trzeci ich potomek, Karol Dominik, bo takie imiona otrzymał na chrzcie, został wysłany do kolegium ojców jezuitów w Gorycji. Tam pozostał do 16 roku życia. Pewnego dnia, nie wiadomo z jakich powodów, chłopiec uciekł z kolegium. Prawdopodobnie chciał wziąć udział w wojnie z Turcją, którą toczyła wówczas Najjaśniejsza Republika Wenecka (1645-1669). Udał się do Capodistria, by wsiąść na statek i odbyć podróż. Spotkało go niepowodzenie. Wyrzucony ze statku, znalazł się bezdomny przed tutejszym klasztorem kapucynów. Przełożony klasztoru zaopiekował się nim i odesłał do rodziców. Kontakt z kapucynami spowodował, że Karol Dominik już 21 XI 1648 r. zgłosił się do prowincjała weneckiego kapucynów, wyrażając wolę wstąpienia do tego zakonu. W kilka dni później rozpoczął nowicjat w Conegliano,

przyjmując ku czci swego ojca zakonne imię Marka. Dn. 21 XI 1649 złożył śluby zakonne, zobowiązując się żyć według Reguły św. Franciszka i zachowywać Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Potem rozpoczął 6-letnie studia teologiczne. Współbracia oceniali go jako dobrego współbrata, życzliwego i przyjaznego wszystkim oraz wiernego swym obowiązkom. Przełożeni widzieli w nim niezbyt bystrego studenta, o dosyć przeciętnych zdolnościach. Sądziłi, że po otrzymaniu święceń będzie nadawał się – poza spełnianiem kultu liturgicznego – najwyżej do pilnowania kościoła i zakrystii. Była to niezbyt wesoła perspektywa dla młodego kapucyna, który marzył o kaznodziejstwie. Święcenia kapłańskie otrzymał 18 XI 1655 r. W zakonie, by otrzymać tzw. „patent kaznodziejski” od generała zakonu, trzeba przejść solidne przygotowanie. To go nie przeraziło. Pracę tę oparł nie tylko na kształceniu intelektu, ale przede wszystkim na życiu ascetycznym: modlitwie, praktyce samotności i pokuty. Kazania przygotowywał na piśmie nie tylko dlatego, że było to obowiązkiem wszystkich młodych kapłanów, ale czynił to ze szczególną sumiennością, by przekazać wiernym bogactwo wiary. We wrześniu 1664 r., a więc po 9 latach od daty święceń kapłańskich, otrzymał misję głoszenia Słowa Bożego w różnych miastach prowincji weneckiej. I – wbrew przewidywaniom – zaczął ujawniać talent kaznodziejski. Przemawiał z wielkim zapałem i wewnętrznym zaangażowaniem. Na jego kazania adwentowe i wielkopostne zaczęły ścierać rzesze wiernych. Większość kazań głosił o Męce Pańskiej. Najczęściej występował z krzyżem w ręku, gdyż trwałym znakiem tej tradycji są wyobrażenia na ambonach kapucyńskich ręki trzymającej krzyż.

Przemawiał słowami „prostymi i pokornymi, ale przepelnionymi miłością i Bożym zapałem”. Był kaznodzieją ludowym w najlepszym tego słowa znaczeniu. Potrafił swymi kazaniem pociągać ludzi uczonych i prostych, arystokratów i lud. Przemawiał głosem pełnym dramatyzmu, przeżycia, niekiedy ze łzami w oczach. Z tego czasu zachowała się relacja, że gdy o. Marek razu pewnego nie dostrzegł znaku skruchy na twarzach dwóch swoich słuchaczy, publicznych grzeszników, rzucił w nich krzyżem, który zazwyczaj trzymał w ręku podczas kazań. Czy ci się poprawili, nie wiadomo, ale krzyż się połamał. Stąd nadano mu przydomek „Spezzacristi”, co można przetłumaczyć „łamiący Chrystusa”. O. Marek wytworzył sobie własny styl głoszenia kazań wielkopostnych, adwentowych czy też okolicznościowych. Rozpoczął je zwykle od wzbudzania ufności w dobroć Bożą, dążąc do tego, aby słuchacze, świadomi łask otrzymywanych od Boga, z wdzięcznością odpowiadali na Jego dobroć. Z biegiem czasu kazanie stawało się jakby dialogiem pomiędzy kaznodzieją a słuchaczami, poprzez żywą reakcję ludu. Po wyrażeniu aktów wiary i ufności starał się, by słuchacze wyrazili akt żalu za grzechy. Potrafił wytworzyć taką atmosferę, że wierni bili się w piersi, prosząc Boga miłosiernego o odpuszczenie grzechów. Zachęcał do spowiedzi, wierząc, że najlepsze kazanie nie będzie miało wielkiej wartości, jeżeli nie doprowadzi do wyznania grzechów i otrzymania rozgrzeszenia w konfesjonale. Na zakończenie nauki odmawiał ułożony przez siebie akt żalu, a potem udzielał specjalnego błogosławieństwa. Istotnie po jego kazaniach wielu słuchaczy garnęło się do konfesjonałów. Jako kaznodzieja stał się sławny w całej Republice

Weneckiej, a wkrótce niemal w całej Europie. W miarę swoich ówczesnych możliwości drukował kartki z aktem żalu i rozdawał wśród ludzi, aby dopomagać im do nawrócenia. Jego oddziaływanie zataczało coraz szersze kręgi na Italię i poza nią. Wierni nazwali go „apostolem aktu żalu”. Przełomową datą w życiu i działalności o. Marka był rok 1676. We wrześniu głosił kazania w Padwie. Podczas jednego z nich uzdrowiona została zakonnica, od 13 lat chora nieuleczalnie. Fakt ten stał się bardzo głośny. Przełożeni zakonnicy zaniepokojeni zbyt wielkim poruszeniem, jakie powstało wokół

jego osoby, próbowali go przenieść to do jednego, to do innego klasztoru. Wywołało to protesty ludzi i władze zakonne musiały zezwolić mu na dalszą publiczną działalność kaznodziejską. Tymczasem po kazaniach o. Marka poczęły się mnożyć nadzwyczajne wypadki nie tylko nawróceń, ale uzdrowień. Papież Innocenty XI niebawem nazwał go „cudotwórcą swego wieku – il taumaturgo del secolo”. Mianował go misjonarzem apostołskim. W tym charakterze o. Marek zaczął przemierzać całą Europę. Wzywali go biskupi i książęta, zaprosił go książę elektor bawarski

Maksymilian Filip i cesarz Leopold I. W 1680 r. udał się do Monachium. Naoczni świadkowie stwierdzali, że kazaniom o. Marka towarzyszyła nadprzyrodzona atmosfera i szczególne Boże działanie. Z Monachium udał się do Innsbrucka, Salzburga, Passawy i Linzu, gdzie jako gość cesarza przebywał przez 3 tygodnie. Potem jego droga wiodła przez Regensburg, Neuburg, Ingolstadt, Bamberg do Wirzburga, Kolonii, Augsburga. Wróciwszy na krótko do rodzimej prowincji weneckiej, udał się następnie do Francji, Holandii i Szwajcarii. (c.d.n.)

WW

Poczytaj mi tato

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą... – w kościele słychać było słowa modlitwy wymawiane do mikrofonu przez księdza Piotra. – Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi... – odpowiadali ci, którzy po raz kolejny zgromadzili się w październiku na nabożeństwie różańcowym. Można było zobaczyć zgięte kolana, przymknięte oczy i dłonie przesuwające bezszelestnie paciorki różańca – tajemnica pierwsza..., tajemnica druga..., tajemnica trzecia.... Julia i Zosia klęczały w drugiej ławce, ale w ich rękach nie było widać różańców. Julia próbowała liczyć dziesiątki na palcach, jednak po jakimś czasie się pogubiła. Zaczęła więc rozmyślać o nowej sukience i butach, które mama obiecała jej kupić. – Zosiu – szepnęła do ucha koleżance – jak myślisz, ładniejsza jest zielona czy niebieska sukienka? – Chyba niebieska – odpowiedziała szeptem Zosia, która także nie mogła doczekać końca nabożeństwa. – Wiesz, jutro jadę z mamą na zakupy – trochę głośniej szepnęła podekscytowana Julia – Tak? To może mogłabym pojechać z wami? – szept Zosi także stawał się głośniejszy – No jasne! Mama na pewno się zgodzi! – prawie głośno powiedziała Julia i nagle poczuła na swoich ramionach czyjąś dłoń. To ksiądz proboszcz, który przechodził z konfesjonatu do zakrystii i usłyszał rozmowę dziewczynek. Nachylił się do ucha Julii i szepnął: – Przyjdźcie do zakrystii po nabożeństwie. Będę tam na was czekał. Dziewczynki do końca odmawianego różańca, skruszony, nie odezwały się do siebie ani słowem. Każda z nich myślała o spotkaniu z księdzem proboszczem, które miało nastąpić już za kilka minut. Obawiały się tego starszego człowieka. Miał prawo się na nie zdenerwować, a teraz pewnie będzie na nie krzyczał albo naskarży rodzicom. – Mam dla was prezenty – powiedział ksiądz proboszcz. Jego pogodna mina nie zapowiadała żadnej awantury ani robienia wyrzutów. Sięgnął do kieszeni i wyciągnął dwa kolorowe różańce. – Proszę, to dla was – ksiądz uśmiechnął się.

Julia i Zosia niepewnie wyciągnęły ręce i wzięły niespodziewane prezenty. – Widziałem, że modliłyście się bez różańców, dlatego pomyślałem, że sprezentuję Wam takie misyjne różańce. Do której klasy chodzicie? – Do drugiej. – odpowiedziały dziewczynki, stojąc ze spuszczoneym wzrokiem. — No, to pewnie dostaniecie różańce z okazji pierwszej Komunii Świętej. Ale to nie powód, żeby do tego czasu nie mieć się na czym modlić – ksiądz proboszcz jeszcze raz posłał uśmiech w stronę dziewczynki. – Cieszę się, że przychodzicie na nabożeństwo. Lubicie modlić się różańcem? – Tak, ale czasami nam się nudzi... – odważyła się powiedzieć cicho Julia. – Tak, rozumiem... Pewnie chcecie powiedzieć, że kiedy powtarzamy wciąż te same słowa, myśli uciekają w stronę codziennych spraw, problemów i trudno się skupić? Dziewczynki pokiwały głowami i pomyślały, że ksiądz proboszcz rzeczywiście je rozumie. – Pamiętajcie jednak, – ciągnął kapłan – że w powtarzaniu tych samych słów jest głęboki sens. Wszystkie sprawy które cisną się nam do głowy możemy w czasie różańca polecać Matce Bożej, która przecież jest także i naszą Mamą. Papież Jan Paweł II, którego ulubioną modlitwą był właśnie różaniec, mówił, że modląc się w ten sposób, rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje. Ksiądz proboszcz zamyslił się, a dziewczynki nie śmiały się odezwać. Po chwili usłyszały dziwne pytanie: – Kochacie wasze mamusie? – Tak, bardzo. – odpowiedziały bez wahania. – A czy kochacie waszą Mamę, Maryję? – Tak... – Jeśli tak, to przychodźcie na nabożeństwo. Ona na was czeka, na każde wasze Zdrowaś Maryjo, które jest jakby różą składaną u Jej stóp. Jeśli chcecie podarowywać Jej całe bukiety, to jak najczęściej odmawiajcie różaniec i noście go zawsze przy sobie. Dziewczynki ściskając mocno w dłoniach podarunek rozpromienione wracały do domu. Spoglądając na kolorowe różańce dziękowały Matce Bożej za wielką dobroć księdza. – Całkiem nie potrzebnie tak bałyśmy się proboszcza – z uśmiechem zauważyła Julka.

11 LUTEGO – WSPOMNIENIE MATKI BOŻEJ Z LOURDES, ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

Lourdes to dzisiaj wielkie sanktuarium maryjne. Co zdarzyło się w tej małej wiosce we Francji u stóp Pirenejów? Dlaczego od ponad 140 lat świat pielgrzymuje tutaj, by odnowić wiarę, zyskać nadzieję i odwagę w cierpieniu? Odpowiedź jest prosta. Tutaj, w grocie Massabielle w 1858 roku miało miejsce osiemnaście objawień Matki Bożej. Maryja ukazała się 13-letniej prostej chłopskiej dziewczynce Bernadecie Soubirous. Część mieszkańców miasteczka Lourdes przychodziła do grotty i z wiarą uczestniczyła w cudownych wydarzeniach. Byli

i tacy, którzy wyśmiewali Bernadettę, a pobożność prostych ludzi nazywali zabobonami. W połowie XIX w. we Francji nie brakowało przeciwników Kościoła. Francja potrzebowała nawrócenia. W takich okolicznościach prosta dziewczynka przekazała orędzie Najświętszej Dziewicy.

Objawienia Matki Bożej w Lourdes miały miejsce w 1858 r. Cztery lata wcześniej, w 1854 r., papież Pius IX w specjalnym dokumencie ogłosił długo oczekiwany dogmat o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej. Dzięki Lourdes kult maryjny

przybrał niespotykaną do tej pory siłę.

Światowy Dzień Chorego ustanowił Jan Paweł II w liście skierowanym 13 maja 1992 r. do ówczesnego przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, kard. Fiorenzo Angeliniego. Papież wyznaczył też od razu na obchody tego Dnia wspomnienie objawienia Matki Bożej w Lourdes, które przypada 11 lutego. Ogólnoświatowe obchody tego Dnia odbywają się co roku w jednym z sanktuariów maryjnych na świecie.

Objawienia Matki Bożej w Lourdes

Matka Boża ukazała się Bernadecie w grocie Massabielle (oznacza to „Stara skała”), znajdującej się w skale o wysokości 27 metrów. Pani była niezwykła, młoda i piękna. Emanował z Niej wdzięk, dobroć i królewski majestat. Otoczona była światłem, niezwykle jasnym, ale nie rażącym, tworzącym aureolę.

Szaty, które wydały się dziewczynce skromne, utkane były ze śnieżnobiałej materii. Długa, gładka suknia przepasana była błękitną szarfą. Postać miała ciemne włosy, na głowie biały welon. W dłoniach trzymała różaniec. Na Jej bosych stopach leżały dwa kwiaty róży.

W miejscu, gdzie kiedyś Bernadetta klęczała, trzymając świecę, dziś stoi wielki świecznik. Tysiące świec są symbolem wiary, nadziei i nieustającej modlitwy przybywających pielgrzymów.

Figura Matki Bożej wykonana przez rzeźbiarza Josepha Fabischa, Polaka z pochodzenia, stanęła w niszy 4 kwietnia 1864 roku. Wryty napis oznacza: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”.

Artysty trudno było ustalić wygląd Pięknej Pani. Żadna z pokazywanych Bernadecie reprodukcji obrazów nie odpowiadała temu, co dane jej było zobaczyć. Najtrudniejsze okazało się ustalenie rysów twarzy. Na żadnym z dzieł Bernadetta nie odnalazła niezwykłego wyrazu oczu i uśmiechu Maryi. W końcu, nie widząc innego sposobu, artysta poprosił dziewczynkę, żeby spróbowała uśmiechnąć się i popatrzeć w podobny sposób... Twarz dziewczynki się zmieniła. Nigdy nie była piękna, teraz jednak jakaś niezwykła

uroda i szczęście rozświetliły jej rysy. W ten sposób rzeźbiarz odnalazł to, czego nie było w żadnym ze znanych mu dzieł wielkich mistrzów. Mógł przystąpić do pracy. Jednak figura Maryi, którą wyrzeźbił nie odpowiadała do końca wizerunkowi, jaki zapamiętała Bernadetta. Posąg Niepokalanej ustawiono w niszy 4 kwietnia 1864 roku. Poświęcił go biskup Bertrand Laurence. U podnóża wyryto słowa Maryi wypowiedziane 25 marca 1858 roku: QUE SOY ERA IMMACULADA COUNCEPCIOU – Ja jestem Niepokalane Poczęcie.

Dziś w grocie znajduje się kaplica. W centrum grotty znajduje się ołtarz, a w głębi, po lewej stronie wytryskuje ze skały źródło, które zasłonięte jest oświetloną szybą. Posadzka wyłożona jest płytami marmurowymi. Na sklepieniu wiszą kule inwalidów, którzy zostali tutaj uzdrowieni. Przy wejściu do kaplicy stoi ogromny świecznik, na którym zawsze płoną świece przynoszone przez pielgrzymów.

25 lutego 1858 roku zgromadzeni w grocie widzieli, jak Bernadetta klęka i całuje ziemię. Nagle wszyscy wpadli w zdumienie: „co ona robi”? Ruszyła na kolanach w stronę rzeki, po chwili zawróciła do grotty. Schyliła się i wydrążyła dołek w suchej ziemi. Po chwili nabrała dłonią wody i podniosła do ust. Idź do źródła, napij się z niego i obmyj się” – te słowa usłyszała Bernadetta od Pani. – Rozejrzałam się – opowiadała później – ale nie zobaczyłam żadnego źródła. Pomyślałam, że chodzi o potok i ruszyłam ku niemu, ale Pani zawróciła mnie. – Ono tu jest – Pani wskazała mi miejsce. Zaczęłam rozgrzebywać ziemię i po chwili poczułam pod palcami wodę.

Wieść o cudownym źródle rozeszła się błyskawicznie. Coraz więcej osób przychodziło do grotty, by zo-

baczyć źródło i tę, która rozmawia z Piękną Panią. Wszyscy domyślali się, że to Maryja objawia się Bernadecie, ale nikt nie śmiał tego przyznać. Woda z każdym dniem tryskała coraz silniejszym strumieniem. Pojawiły się pierwsze uzdrowienia.

Nie wszyscy ludzie wierzyli w działanie sił nadprzyrodzonych w Lourdes. Na życzenie niedowiarków chemik Latour dokonał analizy wody. Jego raport tylko pozornie był rzetelny. Latour wymienił co prawda wszystkie substancje występujące w wodzie, ale nie podał ich ilości. Stwierdził, że źródło ma właściwości lecznicze i stąd liczne uzdrowienia. „W trosce o dobro obywateli” zalecił ostrożność w korzystaniu z niego.

Mimo tego pielgrzymi docierali do źródła. Cudownych uzdrowień przybywało. Czy woda mineralna może dokonywać cudów? – pytali ludzie. Władze Lourdes zleciły ponowną, dokładną analizę wody specjalistom wysokiej klasy – profesorowi Filhol – wykładowcy na uniwersytecie w Tuluzie.

Jego rzetelna opinia wykazała, że woda ze źródła nie różni się składem chemicznym od większości wód strumieni górskich. Na pewno „nie zawiera żadnych substancji posiadających własności lecznicze”. – A więc to nie woda uzdrawia – mówili ludzie – ale Pan Bóg, a źródło jest jedynie znakiem Jego łaski.



Dziś do Lourdes przybywają pielgrzymki z całego świata. Ludzie modlą się, śpiewają maryjne pieśni i z wiarą zanurzają się w wodzie, gromadzonej w licznych ujęciach, basenach i fontannach. To Maryja wybrała to miejsce i ten znak, aby przekonać wątpiących. To dzięki Maryi ludzie odzyskują zdrowie, zanurzając się w zwykłej źródlanej wodzie. Wielu pielgrzymów odjeżdża z Lourdes uzdrowionych na ciele i duszy. Maryja działa, a źródło – znak łaski – wciąż bije.

Znaczenie posypywania głowy popiołem

Środa Popielcowa jest pierwszym dniem Wielkiego Postu i okresem, który ma być przygotowaniem do świąt Wielkanocnych. Ten dzień jest związany z **posypywaniem głów popiołem**. Wierni przyjmując popiół, wkraczają w czas, który ma być czasem pokuty, umartwiania się i wewnętrznego oczyszczenia z grzechów.

Popiół jest symbolem kruchości życia ludzkiego i przemijania. **Symbolika popiołu** wiąże się także ze znakiem pokuty oraz żałoby. Jak się okazuje, popiołem posypywano głowy już w okresie starożytności. Miało to na celu przede wszystkim wyrażanie smutku i okazanie skruchy. W ten sposób własną marność ukazywali zarówno starożytni Egipcjanie, jak i Grecy. Nieco później tego rodzaju obrzęd został również przejęty przez Izraelitów.

W poprzednich stuleciach do znanych form publicznej pokuty należały między innymi zgrzebne szaty. Co więcej, często także poszczono chlebem i wodą, aby oczy-

ścić się z grzechów. Dopiero na początku XI wieku papież Urban II wprowadził na stałe **obrzęd posypywania głów popiołem** i uczynił go zwyczajem obowiązującym w Środę Popielcową. Wtedy też przyjęto, że popiół będzie pochodził ze spalonych ubiegłorocznych palm święconych w Niedzielę Palmową.

Dość różnorodnie jest interpretowane **znaczenie posypywania głów popiołem**, ale obrzęd ten ma przede wszystkim zachęcać wiernych do nawracania się. Ma zatem wyrażać postawę powrotu do Boga, a towarzyszyć mają jej odpowiednie gesty oraz znaki. Co więcej, do nawracania się wzywa także formuła, która wypowiedana jest przez kapłana w trakcie obrzędu posypywania głów popiołem: „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz”.

Obrzęd posypywania głowy popiołem na przypominać człowiekowi, że jego życie jest kruche i ograniczone. Ma też uzmysławiać wszystkim wiernym, że całą swą ufność należy pokładać tylko w

Bogu. Druga formuła brzmi: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” – oznacza to, że najważniejszym fundamentem życia ludzkiego powinno być Słowo Boże.

Chociaż obecnie **popiół do posypywania głów** otrzymuje się głównie poprzez palenie palm święconych w trakcie Niedzieli Palmowej, to wcześniej pochodził on także ze starych cmentarnych krzyży, które były palone w Wielką Sobotę. Co więcej, niegdyś popiół miał też inne znaczenie – ten, który był otrzymywany z drewna dębowego często wykorzystywano jako lekarstwo. Asceci z kolei popiół niekiedy dodawali do jedzenia.

Od najdawniejszych czasów popiół był symbolem przemijania, odrodzenia oraz zmartwychwstania. O nieodwracalności niektórych procesów mówi też znane antyczne powiedzenie: „powstał jak Feniks z popiołów”. Człowiek w okresie Wielkiego Postu poprzez modlitwę oraz pokutę może odrodzić się do nowego, wiecznego życia.

Intencje mszalne na luty 2017 r.

kościół parafialny p.w. Niepokalanego Poczęcia N.M.P.

Poniedziałek 6.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) ++ Franciszek, Teresa Kluba, Stefan i Czesław Klub (greg.23)

Wtorek 7.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ ++ Franciszek, Teresa Kluba, Stefan i Czesław Klub (greg.24)

Środa 8.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) ++ Franciszek, Teresa Kluba, Stefan i Czesław Klub (greg.25)

Czwartek 9.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) ++ Franciszek, Teresa Kluba, Stefan i Czesław Klub (greg.26)

Piątek 10.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) ++ Franciszek, Teresa Kluba, Stefan i Czesław Klub (greg.27)

II) + Zięba Eugeniusz 30 dni po śmierci od uczestników pogrzebu

Sobota 11.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) + Cecylia Grażyna Latocha od uczestników pogrzebu

II) ++ Franciszek, Teresa Kluba, Stefan i Czesław Klub (greg.28)

VI Niedziela Zwykła 12.02.2017 r.

godz. 8⁰⁰ + Karolina, Stefan Dudek + rodziców z obu stron + Danuta Zapotoczna

godz. 11⁰⁰ + Maria Synoradzka (1 rocz.) + rodziców

godz. 18⁰⁰ I) ++ Franciszek, Teresa Kluba, Stefan i Czesław Klub (greg.29)

II) Dziękczynno-błagalna z okazji 1 rocz. urodzin Michał Włach

Poniedziałek 13.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) ++ Franciszek, Teresa Kluba, Stefan i Czesław Klub (greg.30)

Wtorek 14.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ + Maria Mogilska (40 rocz.) + Karol Mogilski

Środa 15.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰

Czwartek 16.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰

Piątek 17.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ + Agnieszka i Czesław Mrchlewicz

Sobota 18.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ + Rodziców Wanda i Piotr Świątek

VII Niedziela Zwykła 19.02.2017 r.

godz. 8⁰⁰ + Józef Kyzioł

godz. 11⁰⁰ Dziękczynna za 80 lat życia za wszelki otrzymane łaski od Boga Trójjedynego

godz. 18⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji 55 rocz. urodzin Zdzisława (on) z prośbą o wiarę, nadzieję i miłość

Poniedziałek 20.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰

Wtorek 21.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰

Środa 22.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ + Stanisław Różycki (3 rocz.) + jego rodzice Todor (k) i Józef

Czwartek 23.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ + Rozalia Morelowska + rodzeństwo i rodzice

Piątek 24.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰

Sobota 25.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ + Grzegorz Drab 30 dni po śmierci od uczestników pogrzebu

VIII Niedziela Zwykła 26.02.2017 r.

godz. 8⁰⁰ + Rudolf (26 rocz.) + rodzice i rodzeństwo

godz. 11⁰⁰ Dziękczynna z podziękowaniem

za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej na każdy dzień dla Eugenii w 75 rocz. urodzin oraz jej rodziny

godz. 18⁰⁰ I) + Bolesław Motyka (1 rocz.)

Poniedziałek 27.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) + Krystyna Bednarz w 30 dzień po śmierci od uczestników pogrzebu

Wtorek 28.02.2017 r.

godz. 18⁰⁰

Środa 1.03.2017 r. Środa Popielcowa

godz. 9⁰⁰

godz. 18⁰⁰

Czwartek 2.03.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) + + Andrzej, Stefania Ryznar (greg.2)

II) + Franciszek Mazurkiewicz (14 rocz.) + rodziców z obu stron

Piątek 3.03.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) + + Andrzej, Stefania Ryznar (greg.3)

Sobota 4.03.2017 r.

godz. 18⁰⁰ I) + Kazimiera (k) Wiktor Pięta + + Teresa Śliwka, Ewa Janicka, Teodora (k), Mieczysław Kurowski, Maria i Stanisław Zarzescy i Kazimierz Kostyrski
II) + + Andrzej, Stefania Ryznar (greg.4)

I Niedziela Wielkiego Postu 5.03.2017 r.

godz. 8⁰⁰ Róże Różańcowe za zmarłe siostry Żywego Różańca + kapłanów z naszej parafii
godz. 11⁰⁰ + Aniela Czarnecka (30 rocz.) + z rodziny Chłoń
godz. 18⁰⁰ I) + Maria i Antoni Kołtuńscy + Wiktoria i Roman Sorbian

kościół filialny p.w. św. Jakuba Apostoła w Chwalisławiu

środa 8.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰

Niedziela 12.02.2017 r.

godz. 9⁰⁰

środa 15.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰

Niedziela 19.02.2017 r.

godz. 9⁰⁰ + Mieczysław Jamka (18 rocz.)

środa 22.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰

Niedziela 26.02.2017 r.

godz. 9⁰⁰ + Zygmunt Pławiak (4 rocz.)

Środa 1.03.2017 r. – Środa Popielcowa

godz. 16⁰⁰ + + Andrzej Stefania Ryznar (greg.1)

Niedziela 5.03.2017 r.

godz. 9⁰⁰ + + Andrzej Stefania Ryznar (greg.5)

kościół filialny p.w. św. Marii Magdaleny w Mąkolnie

Czwartek 9.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰

Niedziela 12.02.2017 r.

godz. 10⁰⁰ + + Władysław, Feliks, Zofia + rodzice z obuch stron

Czwartek 16.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰

Niedziela 19.02.2017 r.

godz. 10⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji 50 rocz. urodzin Bogdana

Czwartek 23.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰ + Marianna Gómicka (1 rocz.)

Niedziela 26.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰ + Zofia i Szczepan Głęb

Środa 1.03.2017 r. – Środa Popielcowa

godz. 16⁰⁰

Czwartek 2.03.2017 r.

godz. 16⁰⁰ + + Katarzyna, Stanisław, Zbigniew Dukiewicz + Teresa, Zbigniew Stemplewscy + Eugenia Galiczak

Niedziela 5.03.2017 r.

godz. 10⁰⁰ + Józef Braszka (1 rocz.) od dzieci i żony

kościół filialny p.w. św. Mikołaja w Płonicy

Piątek 10.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰

Niedziela 12.02.2017 r.

godz. 11³⁰ + Jan Tonecki (4 rocz.) + Ryszard Tonecki (15 rocz.) + Józef Tonecki (16 rocz.)

Piątek 17.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰

Niedziela 19.01.2017 r.

godz. 11³⁰

Piątek 24.02.2017 r.

godz. 16⁰⁰

Niedziela 26.02.2017 r.

godz. 11³⁰ + Stefania (k) + Stanisław, + Eugeniusz + + rodziców z obu stron

Środa 1.03.2017 r. – Środa Popielcowa

godz. 17³⁰

Piątek 3.03.2017 r.

godz. 16⁰⁰

Niedziela 5.03.2017 r.

godz. 11³⁰

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Lena Blanka Ferensowicz, 8 stycznia



Bramę wieczności przekroczyli:

Eugeniusz Zięba, l. 82, zm.
6 stycznia

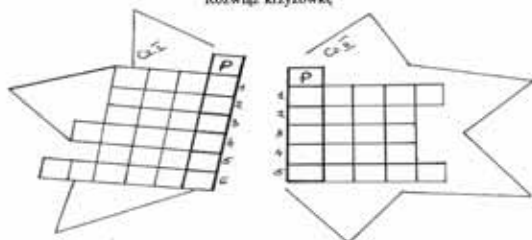
Cecylia Grażyna Latocha, l. 63,
zm. 6 stycznia

Krystyna Małgorzata Bednarz, l. 66,
zm. 21 stycznia

Grzegorz Drab, l. 43, zm. 24 stycznia



ZADANIE NR 1 Rozwiąż krzyżówkę



1. ratunkowe
2. Może być do twarzy lub do ręk
3. Ptak, symbol małtrości
4. Pada zimą
5. Obecna pora roku
6. Imię męskie

1. Najwyższe góry w Polsce
2. Imię żeńskie
3. Znosi jajka
4. Do patrzemia
5. Biały napój

ZADANIE NR 2 Rozwiąż rebus



ZADANIE NR 3 Biblijne zagadki:

1. Kogo Jan Chrzciciel nazwał Barankiem Bożym, który gładzi głębi grzeszy świata?
2. O jakim dziecku czytamy w Ewangelii św. Łukasza: „A byłże to zwalczem alla was: zwojdzicie Niemowię, owiniecie w pierzuchę i letacie w ilobie”?
3. Jaka księga w Nowym Testamencie następuje po Ewangelii?
 - a) List do Rzymian
 - b) Dzieje Apostołów
 - c) Apokalipsa

List Boga



Błogosławiony ksiądz
Gerhard Hirschfelder
Heros ducha
Ziemi Kłodzkiej

ZAPROSZENIE

Centrum Kultury i Biblioteka w Bardzie oraz Parafia NNMP w Bardzie zapraszają na spotkanie autorskie z księdzem prof. Tadeuszem Fitychem, połączone z promocją jego najnowszej książki o niezłomnym męczenniku Ziemi Kłodzkiej, który zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau.

“Światu (...) potrzeba Bożych szaleńców, którzy będą szli przez ziemię, jak Chrystus, jak Wojciech, Stanisław czy Maksymilian Maria Kolbe (którzy będą mieli odwagę milować i nie cofną się przed żadną ofiarą.” / *Św. Jan Paweł II*

“Błogosławiony ksiądz Gerhard Hirschfelder jest mi niezwykle bliski zarówno jako człowiekowi, jak i politykowi, a także w przeszłości wychowawcy młodzieży w harcerstwie. Uważam, że pierwszy Błogosławiony diecezji świdnickiej został nam подарowany jako Patron i wzór do naśladowania.” / *Michał Dworczyk, Poseł na Sejm RP*

Spotkanie z księdzem profesorem Tadeuszem Fitychem



Poniedziałek 6 lutego
GODZ. 17.00
Sala wielofunkcyjna
CKiB w Bardzie



Parafia pw. NNMP w Bardzie

CENTRUM
KULTURY I
BIBLIOTEKA
W BARDZIE

ZAPRASZAMY!

Kancelaria parafialna czynna

środa oraz sobota:
w godz. 8.00-9.00 oraz 16.30-17.30

Msze św.:

ZŁOTY STOK

codziennie godz. 18.00

niedziele i święta: godz. 8.00, 11.00 (suma), 18.00

Spowiedź św. codziennie przed Mszą św.
i pierwszy piątek miesiąca od godz. 17.00

Sakrament chrztu św. udzielany jest w pierwszą i drugą
niedzielę miesiąca w trakcie Mszy św. o godz. 11.00

MAKOLNO

czwartek godz. 16.00, niedziela godz. 10.00

PŁONICA

piątek godz. 16.00, niedziela godz. 11.30

CHWALISŁAW

środa godz. 16.00, niedziela godz. 9.00

Parafia rzymskokatolicka Niepokalanego Poczęcia NMP

skwer Jana Pawła II 2, 57-250 Złoty Stok

Nr konta: 21 9533 1069 2008 0005 5680 0001

Proboszcz: ks. Paweł Paździor

tel. 74 817 51 24

Wikariusz: ks. Piotr Listwan

Adres strony: www.parafia-zlotystok.pl

REDAKCJA

Złoty Stok, skwer Jana Pawła II,
sala domu parafialnego „Pod Złotym Zegarem”,
czynna w każdy piątek 16.00-17.30

Adres internetowy redakcji: zlotydzwon@wp.pl

Redakcja: ks. Paweł Paździor, ks. Piotr Listwan
oraz Waldemar Wieja

Opracowanie graficzne winiety: Stanisław Gołdyn

Skład komputerowy: Stanisław Mróz

*Tekstów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca,
zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania redakcyjnego tekstów.
Za treść listów, reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności*